

Imigranci w Calais zaatakowali szkolny autobus

20 stycznia 2016

Imigranci koczujący w Calais zaatakowali autobus wiozący brytyjską młodzież. Obrzucili pojazd kamieniami wybijając szyby. Na szczęście nikt nie został ranny, jednak jeden z uczniów doznał ataku padaczki w wyniku stresu. Mimo wszystko autobus nie zatrzymał się. Jechało nim 35 uczniów i 9 nauczycieli ze szkoły na Isle of Skye (Szkocja). Wracali z tygodniowej wycieczki do Włoch. Do ataku doszło w cieszącym się złą sławą obozie Jungle Camp w Calais, gdzie obecnie mieszka nielegalnie około 7000 osób. Stanowią mieszaninę uchodźców i imigrantów ekonomicznych z różnych krajów, ze znaczną przewagą młodych mężczyzn. Zdesperowani imigranci posuwają się do coraz bardziej drastycznych kroków, by dostać się do Wielkiej Brytanii. Kierowcy ciężarówek od dawna muszą bronić się przed nimi, jednak uważa się, że to tylko kwestia czasu kiedy dojdzie do przelewu krwi.[E]

Jak podaje „The Independent”, w Niemczech doszło do napaści mężczyzny uzbrojonego w hełm ze swastyką i noszącego hitlerowskie wąsy na dwóch uchodźców z Afganistanu. Incydent miał miejsce w minioną niedzielę na stoku narciarskim w Altenbergu. Jak poinformowała drezdeńska policja, młody człowiek umyślnie podszedł do dwóch afgańskich imigrantów w wieku 21 u 26 lat i spotwarzył ich. „Praktycznie zaraz potem mężczyzna uderzył jednego z nich hełmem, powalając go na ziemię” – poinformowały organy porządkowe, zaznaczając, że napastnik szydził z poszkodowanego dopóty, dopóki nie zainterweniował przypadkowy przechodzień. Na uwagę mężczyzna złożył rękę w geście hitlerowskiego pozdrowienia i zniknął z miejsca zdarzenia. Na obecną chwilę trwają jego poszukiwania. Mężczyzna posądzony jest o popełnienie przestępstwa w okolicznościach obciążających, a także o wykorzystanie nazistowskich symboli, zakazanych na terytorium RFN.[SN]

Setki irackich uchodźców, którzy przybyli w minionym roku do Niemiec, chcą wracać do swojego kraju. Powód? Tęsknota za rodziną, rozczarowanie warunkami w ośrodkach dla azylantów, wreszcie coraz większa obawa przed atakami neonazistów. Choć strumień migrantów nieprzerwanie płynie do Niemiec (obecnie granice przekracza średnio 3 tys. osób dziennie), są jednak i tacy, którzy decydują się jechać z powrotem. Tylko w listopadzie i grudniu 2015 iracka placówka dyplomatyczna w Berlinie wydała swoim obywatelom blisko 1400 paszportów – informuje niemiecki „Bild”- dla porównania, w październiku było to jedynie 150 dokumentów umożliwiających powrót do ojczyzny . Obecnie z lotniska w Berlinie do Erbilu odlatuje tygodniowo po kilkudziesięciu irackich uchodźców.[E]

Dlaczego chcą wracać? Najczęściej są rozczarowani tym, co zastali w Niemczech. „Sześć miesięcy byłem przerzucany z miejsca na miejsce” – opowiada dziennikarzom „Berliner Zeitung” Zaman Nabil Zusef (25). „Sądziłem, że tu będzie bezpiecznej, ale tu jest jeszcze gorzej niż w Bagdadzie. W jednym ze schronisk pod Norymbergą byliśmy nieustannie nękani przez lokalne grupy neonazistów. Traktowano nas źle, obrażano, a do tego jedzenie było po prostu fatalne” – żali się młody Irakijczyk, który uważa, że w Niemczech nie ma dla niego żadnej perspektywy na przyszłość. Przed podobnym dylematem stoi Kalk Al Mhamadawi (25), który właśnie złożył wniosek o paszport w irackim konsulacie w Berlinie. Młody mężczyzna nie wyobraża sobie dalszego życia bez bliskich, którzy pozostali w Iraku. „Cały czas próbuje ściągnąć do Niemiec moją żonę i ojca. Jeśli nie dostanę zgody na ich przyjazd, wracam” – mówi zdeterminowany.[E]

Cytowany przez dziennik „Die Welt” przedstawiciel niemieckiego MSZ przyznaje, że od pewnego czasu jego resort wywiera presję na placówki dyplomatyczne krajów, z których pochodzą uchodźcy, o wydawanie im dokumentów podróжных „one way”. „Wielu inaczej wyobrażało sobie życie w Niemczech, stąd niezadowolenie i chęć jak najszybszego powrotu do domu. Trzeba im to umożliwić” –

tłumaczy urzędnik. Zadaniem przedstawicieli niemieckiego MSZ, na decyzję o powrocie wpływają najczęściej warunki, w jakich migranci muszą oczekiwać na azyl. Przepełnione ośrodki, organizacyjny chaos zwłaszcza w berlińskim punkcie rejestracyjnym LAGESO (Landesamt für Gesundheit und Soziales/ Landowy Urząd Zdrowia i Spraw Socjalnych), bezczynność i spowodowana nią frustracja, wreszcie zbyt wysokie oczekiwania, którym przeciążone niemieckie samorządy nie są w stanie sprostać. Na coraz częstsze powroty Irakijczyków do kraju mogą mieć także wpływ ostatnie sukcesy militarne w ofensywie przeciwko ISIL i wyparcie oddziałów zbrodniczej islamskiej milicji z kilku regionów Iraku.[E]

Państwo Islamskie wydało niedawno podręcznik dla chcących zostać dżihadystami w Wielkiej Brytanii. Instruuje w nim, jak uniknąć wykrycia przez policję podczas planowania i przeprowadzania ataków terrorystycznych. Broszura w języku angielskim zatytułowana: „Bezpieczeństwo i ochrona – wytyczne dla zamachowców, samotnych wilków” została napisana w Syrii, „żeby nie mówiący po arabsku bracia mogli ją stosować w swoich błogosławionych operacjach”. „Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj, w dobie „samotnych wilków”, bracia z Zachodu muszą wiedzieć kilka ważnych rzeczy na temat bezpieczeństwa w celu zapewnienia sukcesu swoim działaniom” – czytamy w podręczniku. Wśród porad można przeczytać, że należy być gładko ogolonym, nie ubierać galabii i nie nosić przy sobie islamskich przedmiotów religijnych, czy książeczek z religijnymi zwrotami i modlitwami. Broszura następnie doradza zwolennikom ISIL noszenie łańcuszków z krzyżykiem, ale tylko tym, którzy nie mają wpisanego arabskiego nazwiska do paszportu, bo „to może wyglądać dziwnie”. „Jak wiesz, chrześcijanie – a nawet ateści pochodzący z chrześcijańskiego Zachodu – noszą łańcuszki z krzyżykiem” – napisano. Podręcznik terrorysty daje również zgodę na używanie przez dżihadystów perfum i wody kolońskiej zawierających alkohol, czego zwykle unikają: „Nie używaj tłustych, bezalkoholowych perfum, zwykle stosowanych przez muzułmanów, zamiast tego używaj perfum z alkoholem, a jeśli

jesteś mężczyzną, używaj perfum dla mężczyzn”.[E]

W swoim wystąpieniu przed deputowanymi europejskimi, przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk oświadczył, że strefa Schengen może zakończyć swe istnienie za dwa miesiące. Tusk oświadczył, że ruch bezwizowy może zostać zniesiony, jeśli władzom nie uda się rozwiązać problemu z migrantami. „Mamy maksymalnie dwa miesiące na to, żeby opanować sytuację” – powiedział Tusk. Zauważył, że Unia Europejska „poniesie klęskę jako projekt polityczny”, jeśli nie będzie w stanie zapewnić bezpieczeństwa na swoich zewnętrznych granicach. Na dany moment, w celu przeciwdziałania nielegalnej migracji, kontrolę na granicach państwowych prowadzą Norwegia, Szwecja, Dania, Niemcy, Francja, Malta i Austria. Zgodnie z Konwencją Wykonawczą do Układu z Schengen, państwa członkowskie mają prawo na czasowe zaprowadzenie kontroli na wewnętrznych granicach, jeśli jest to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zgodnie z prognozami ONZ, w 2016 roku fala migracyjna do UE może wzrosnąć dwukrotnie, a według danych UE – nawet trzykrotnie.[SN]

Autorstwo: GB [E], AEW [E], Xsara [E], Sputnik [SN]

Na podstawie: Express.co.uk, Berliner Zeitung, Die Welt, Bild, JPost.com

Źródła: Euroislam.pl [E], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net